

było wziąć pierwociny samemu, albo przyjąć okup, o który umawiano się z bratem idącej za mąż. Nazywano to panieńskie albo kunica, jus cunagii albo cunagium“ (Narbutt t. I. str. 338—339).

Do słów Narbutta mogą dodać słowa Jaroszewicza, ostatniego profesora prawa litewskiego, a sumiennego i ściśle naukowego badacza: „Dotąd bowiem — pisze Jaroszewicz — zachowuje się między ludem wiejskim zwyczaj, że w tak zw. dziewiczy wieczór narzeczona z domu idzie do dworu, a z placzem śpiewając po litewsku, prosi w pieśni swojego pana, aby ją uwolnił od daniny i dał się ubłagać modłom jej rodzonego brata. Obrzęd ten nazywa się po litewsku „kunigowanie“ (Lud t. II. str. 114).

W związku z tym znajdowała się opłata, zwana „kunicią“; pobierano ją od każdej dziewczyny, wychodzącej za mąż. Czacki widział w niej wykup prawa pierwszej nocy, ale z tem zdaniem zgodzić się nie można. Wedle mnie — to maritagium t. j. opłata za prawo zamezcia, pobierane przez pana, nie zaś — za zrzczenie się prawa na wianek. Wiemy, że w Litwie istniało bardzo długo prawo rozporządzania ręką wdów i córek osób zależnych; posiadał je pan zwierzchni. Do zniesienia poddaństwa w r. 1861 żaden związek małżeński nie mógł być zawartym bez pozwolenia dziedzica; byli nawet tacy, którzy dowolnie rozporządzali ręką swoich poddańek lub poddanych. Wieść niesie, że pewna pani miała z tego źródła niejakie dochody, bo brała opłaty za zezwolenie na małżeństwo wedle woli pary dobiegającej się.

Wyraz kunigawanie czyli kunigowanie pochodzi od wyrazu litewskiego „kunigas“ — książę, książdz, pan wogóle; wątpię, czy pokrewna tej polskiej formie forma litewska istnieje, prawdopodobnie nie.

W zakończeniu nadmieniam, że w najlepszych opisach wesela litewskiego niema już wzmianki o tym zwyczaju; niema o tem ani słowa w znakomitej pracy ks. Juszkiewicza p. t. „Wesele litewskie z okolic Wielony“, umieszczonej w przekładzie w Wiśle za r. 1894. *Jan Witort.*

**List do św. Piotra — białoruski.** Ułamek to wprawdzie, ale go-dzien, myślę, ogłoszenia ze względu na język. Mieści się na odwrocie karty 13. rpsu 739. zbioru biblioteki Ossolińskich we Lwowie XVI—XVII w.; zanim po karcie tej następna wypadła, musiał list ten stanowić całość, jak wskazuje wykaz ostatni ulamka. Opiewa zaś dosłownie:

„Hramata pisana do Swieteho Pietra od vsich blahowiernych Chrzescyan Rusiey za propodobnym Rabom Bozym Jarmolom Ochanciewiczom Ciuchay Bratu priatelu zahoworniku. — S Piotru oddwierniemu Carstwa niebiesnoho.

Oznaymujem tobie, S. Pietre, sto tych proszlych Czasow stało sie Perestawil sie z sieho Swieta na on Swieth Rab Bozy, Jarmola Achanciewicz Ciuchai, kotory mieskal podle Cerkui Swietho Fudora y Swietoie M . . y. Y byl to Czolowiek wielmi nabozny, szto wsie około Cerkwi Worobie Miotlom ohaniał, V dolhom kozuchu baraniom bez poiesa y bez nahawie Hodzil, borody y Holowy nikok nie Czosal, Nosa nikok nie vcierał, tbylko iazokiem lizal, Nochty nie obrezywal, Czoboty, Czereuiki dziohciom mazywal, Czoznak, Cybuln, Rybu Hniłuin, Pliuskwy s podliewu, Hroch z Niedzwieziem ochonem wiefni rad iedal, Horelku quartoiu brahukowscom duchom piial, V sobotu nazłość' lachom woron, Sorok y miasa pozywał, La-

chow y wiery ich ocaunoie, kak Szatana, nienawidziel, Howieino twoie, Swiety Pietre, Szesz Niedziel twierdo poscil. Y ty, Swięty Pietre, za takowye ieho Swiętyie dziela stobiesi ieho do Carstwa niebiesnoho puszcil! Paklissby to nie vczynil, a sieho Raba Bozeho do Carstwa niebiesnoho niepuscil, Wiedayze ty o tom, sto my twoiego postu niebudziem puszcie (!). Aczy . . .“

**Zamawiania chorób i t. p.** Znów czerpię z rpsu 739. Zakładu narodowego im. Ossolińskich.

I. (Zatamowanie krwi). a) Krew hamowac temi słowy. „Gdy kogo vchodzi, mowic nad krwią zchodzącym — kto inny, nie sam — potrzykroc krzyzem swiętym przezegnawszy: † Kaim abla [Abla] zabił . . . . krwi kamieniem“. A ten, ktorego krew zchodzi, niech pomysli o . . . . . dyniowey kostce. Te słowa po trzykroc powtarzac.

b) Drugie hamowanie krwi innemi słowy. Takze przezegnawszy, mowic: „Pana Chrystusa prorokowano w Nazarenie, vrodzil sie w Betleiem, vkrzyzowan w Jeruzalem — isko to prawda, tak ta krew niech sie zastanowi.“ — Oboje doświadczone (na odwr. str. k. 22).

II. (Na ukąszenie przez psa wściekłego). Piesz wsciekly gdy kogo Vkąsi [ukąsi]. Te słowa napiszawszy na papierze, dac szemkolwiek zieszcz [zjęść] Kozdemu stworzeniu: „† Brezea †Breseda †Dyalphis †fibrys † Deus † meus † Iran † Liran † Kiran † Kirian † Karakon † Kafaron † Stolidon † Eleyson †“.

III. „Na Febreę Lekarstwo. Si Benete, tradesse Dargiet et Sistra et Rofere. tenebis titire forte assiste. Gabba † Gatta † Galla † et Verbum Caro factum est“.

**Z dawnych rad gospodarskich.** ( z rpsu księgozbioru Ossolińskich l. 739 z XVI—XVII wieku).

I. (Przeci w wróblom). Kto chezę zeby Pszenice albo y Jeczmienia wrobie nie jedly, tedy to siać po zachodzie slonca, gdy też ptacy na gniazdach siedzą, albo przed wschodem slonca, w Wigilią Boze<sup>o</sup> Narodzenia, co zostanie kuczy [kuci] zwieczery, Pszenice, Grochu, y inszych rzeczy, tedy to wlać na Wysadki [roszadę] kapustne. Przeto ieszcze w glowach kapustnych nasienie będzie y dobre do nasienia (na odwr. str. k. 26).

II. (Przeci w myszom). Zeby myszy zboza zložonego nieiedly (!) wstodole, tedy narwać paproci ziela y dać poswiećic na zielną Panne Maryią y te paproc po kątach onego zboza kłaść y przjmawiać tymi słowy: „iako tey paproci zadne bydle ani pfastwo nie iada, ani go zazywa, y tak callo zostaje, tak tyss y wy bestye m go zboza zložonego (!) nie ruszaycie, ani psuycie (na odwr. str. k. 39).

III. (Przy wpuszczaniu karpia do sadzawki). Karpie do sadzawki puszezajac, thedy chlebem z solą y strochą Imbieru natarszy, posmarować około Zolądka, gdzie drziurka y puszcic.

IV. (Bydło kiedy zdycha) a) Mięsza kuniego szemkolwiek dac zieszcz kozdem bydlieciu, thedy P. B. zachowa. b) Druga: Weza [węża] żywo spalić y ten Popioł, rozmąciwssy w wodzie, dać bydłu pic. (na k. 38).

**Na bolenie zębów.** Wziąć siemienia konopnego y na wągłe, gorające na faierce, wszypać y nad tym, okrzywszy (!) głowę, kurzyć się,

rozewiwszy gębę, azeby owen (!) dym robaka zamorzył. Alboliteż cegłę rozpaloną do siemienia, w naczyniu jakim albo w garku będącego, włożyc y, piwem pokrapiając, nad tym także się okrywszy kurzyć“. (Z rpsu 730. Zakł. narod. im. Ossol. na str. odwr. karty 25).

**Jednoróżec lekiem.** W rpsie 739. Zakładu im. Ossolińskich (k. 39 odwr.) czytamy przepis następujący „Na rospalenie dziecięcia małego“.

„Naskrobać kropinkę Jednorozcu, dwoie tylo fiolkowego korzenia, w winie Rynskim albo ochlanskim dobrze podstodziwszy, polyżecce dziecięciu dawać posilac, azeby się pocilo; przy łasco Bozey pomoże“.

**Krew lekarstwem na „wielką chorobę“.** W czasopiśmie, które wydawał F. S. Dmochowski w Warszawie p. n. *Rozmaitości literackie* (z r. 1826 t. III., wydany w r. 1827, str. 379—380), znajduję zapiskę następującą: „Mosiek Naftalowicz, ze wsi Biedaszka, pow. kieleckiego, cierpiący tzw. wielką chorobę — przypomniawszy, że mu pewny człowiek doradzał, iż krew ludzka niezawodnym jest środkiem na wielką chorobę — ciął go (Walozyka) kosą w szyję i przez to pozbawiwszy życia natoczył krwi do bańki . . .“ Kto zna przykłady podobn., lub słyszał o krwi jako lekarstwie na chorobę wymienioną?

**„Baba u farosa“**, Odmianka. Śpiewka „Przyszła baba do farosa“ jest znaną zapewne wszystkim, którzy lubili się bawić wesoło za czasów akademickich. W rpsie dawnym, znajdującym się w zbiorze Zakładu narod. im. Ossolińskich we Lwowie (l. inwent. 2171), zawierającym zresztą rzeczy ruskie, wpisano na wolnym miejscu odwrotu karty pierwszej czterowiersz, który widocznie jest próbką ujęcia owej śpiewki w karby ucinku (epigramu). Czterowiersz ten brzmi dosłownie :

Pyta się Baba Xiędza, czyli będzie z Nieba  
Które Xiędz tym Sposobem ledwie zbył od Siebie,  
Ty Babo nimasz Zembow w piekle zgrzytać trzeba  
Lecz się piekła nielękay gotny się do Nieba.

Niepoprawność tekstu dowodzi, że piszący nie był równocześnie twórcą ucinku, ale zapisał go ze slychu, przyczem pamięć mu nie dopisała. Należy bowiem czytać.

Pyta się baba księdza, czyli będzie w niebie;  
Którą księdz tym sposobem ledwie zbył od siebie;  
Ty, babo, niemasz zębów — w piekle zgrzytać trzeba;  
Więc się piekła nie lękaj, gotuj się do nieba“.

Przy tej zposobności upraszam szan. czytelników tej notatki o podanie mi dosłownego brzmienia śpiewki o „babie u farosa“, gdyż niestety nie pamiętam go, a chciałbym ją sobie zapisać.

**„Jedzie, jedzie pan“** — znana ta śpiewka, którą nianki i ojcowie bawią dzieci, podrzucając je na kolanach, znajduje równą sobie w kołysance z Moncontour (Haute-Bretagne), którą powtarzam tu za J. Carlonem (*Revue des traditions populaires* t. XII. 1897, str. 178—179):

Il y avait un petit cheval gris,  
Qui allait à Paris,  
Petit galop, petit galop etc.

Przy tem podrzuca się lekko dziecię na kolanach.

A Rouen  
Sur un petit cheval blanc,  
Qui allait moyen galop etc.

Podrzuca się silniej.

A Saint-Brieux  
Sur un petit cheval bleu,  
Qui allait grand galop etc.

Podrzuca się bardzo silnie.

Jest to odmianka kołysanki bretońskiej podanej pod l. 287 w t. VII.  
tegoż pisma. Dr. Fr. Kr.

**Mętowanie.** Stosownie do życzenia p. Kręka (Szkolnictwo na czeskiej wystawie ludoznawczej str. 65), podaję tu kilka formulek mętowania.

Pierwsze mętowanie pochodzi z Dzieszkowic w lubelskiem, dwa następne ze Lwowa, a reszta z pow. Lwowskiego.

1. Siedzi rabin na drabinie,  
Trzyma w zębach dwa kaminie;  
Aj waj! co to jest,  
Czy to rabin, czy to pies.

2. Edum dedum didum dalum ecum cecum cicum calum ebene bebene  
hołkisz kołkisz mendele habene kojce!

3. Szirig mirig hainces pirig jajces krepel felt am kepel hoc poc pirge  
mue sztremałe.

4. Une dune reks fater fiter zeks, une dune raba fater fiter żaba.  
por. Wisła. III. str. 336 nr. 45 a.

5. Jest tu między nami taka jura co wybira z kałamarza pióra, su-  
cha rzepa suchy chrzan, kto się zjawi a to ten. Z Krotoszyna (pow. Lwów).

M. Kietlicz.



## ROZBIORY I SPRAWOZDANIA.

**M. Kovalevsky:** *Tableau des origines et de l'évolution de la famille et de la propriété. Stockholm.* Książka prof. Kowalewskiego, którą omówić zamierzam, jest zbiorem odczytów o rodzinie i własności, jakie autor miał w Stockholmie. Kowalewski, były profesor moskiewskiego uniwersytetu, znany jest powszechnie jako sumienny badacz na polu prawa porównawczego, socjologii i etnografii i autor wielu nader cennych prac z tych dziedzin. Obecna — przełożona już na kilka języków, a niebawem mająca się ukazać w przekładzie polskim — jest treściwą książką faktów etnograficznych i krytyką dotychczasowych teorii o rodzinie i własności, zasługuje na uwagę także z tego względu, że przytacza sporo faktów z życia Słowian i kaukaskich